

# Zrzutka na gąsienice

Niemiecki transporter był na wyposażeniu wydzielonego oddziału łączności 19. Dolnosaksońskiej Dywizji Pancernej Wehrmachtu. Pojazd został wyprodukowany w 1944 roku. Załoga nadała mu imię „Rosi”, czyli po polsku „Różyczka”. Maszyna z zamontowaną radiostacją do łączności z samolotami Luftwaffe zatonała w Pilicy rankiem 18 stycznia 1945 r. na terenie tomaszowskiej dzielnicy Brzustówka podczas panicznej ucieczki hitlerowców przed Armią Czerwoną.

- Tym pojazdem poruszał się gen. por. Hans Källner, dowodzący niemiecką dywizją. Wiemy o tym z podpisanego przez niego rozkazu, który znaleźliśmy w „Rosi” - mówi Krzysztof Jednac, dyrektor muzeum w Tomaszowie Mazowieckim.

„Rosi” leżała w rzece do 26 lipca 1996 roku. Z dna Pilicy wyciągnięto ją dzięki staraniom pasjonatów i pracowników tomaszowskiego muzeum i również dzięki ich staraniom trafiła do zakładów Centrum - Głowno, należących do spółki akcyjnej Sobiesław Zasada Centrum. Przed wojną była tu filia Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Metalowych „Norblin, Bracia Buch i T. Werner”, a jeszcze wcześniej Towarzystwo Walcownia Miedzi „Głowno”. Po trwającym rok remoncie „Rosi” znów była sprawna i wróciła do Tomaszowa Mazowieckiego. Muzeum z dumą prezentowało pojazd na wielu imprezach historycznych. Zawsze budził zachwyt, a to, że ma oryginalny silnik i jest „na chodzie”, było szczególnie doceniane. Na co dzień można go było oglądać w Skansenie Rzeki Pilicy. Jednak od remontu w Głownie minęło ćwierć wieku i transporter wymagał kolejnych prac. Konieczna była naprawa sprzęgła i hamulców, przednie koła zyskały nowe opony, zainstalowano oryginalny sprzęt radiowy pochodzący ze zbiorów muzeum w Tomaszowie Mazowieckim oraz długą na osiem metrów antenę teleskopową.

- Przywrócono także oryginalną kolorystykę pojazdu - opowiada dyrektor Jednac. - Sfinansowania oraz remontu i renowacji podjął się eksplorator, kolekcjoner i muzealnik Tank Hunter - Mateusz Deling, dyrektor prywatnego Muzeum Pancernego w Kłaninie. My jednak też chcielibyśmy dołożyć się do remontu i postanowiliśmy ogłosić na <https://zrzutka.pl/cgzwhd> zbiórkę na gumowe podkładki gąsienic, które kosztują 20 tysięcy złotych. Są one konieczne, aby pojazd mógł poruszać się bez obawy o zniszczenie skomplikowanego układu gąsienic. „Rosi” jest jednym z najpopularniejszych obiektów w naszych zbiorach, więc liczymy na wsparcie osób, którym historia jest bliska. Po odmładzającej renowacji „Rosi” cieszy się popularnością także na północy Polski. Podczas XXVI Międzynarodowego Zlotu Historycznych Pojazdów Wojskowych i Samolotów w Kołobrzegu, który odbył się na początku lipca 2024 r., pojazd z Tomaszowa spotkał się z największym zainteresowaniem.

W namiocie wystawionym przez Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu można było poznać całą historię „Rosi”, a nawet obejrzeć zdjęcia dokumentujące jej wydobywanie z Pilicy oraz remont przeprowadzony w Kłaninie.

Do kwietnia 2025 r. „Rosi” będzie eksponowana na wystawie plenerowej kołobrzесьkiego muzeum w oddziale Dzieje Oręża Polskiego przy ul. Emilii Gierczak 5a w Kołobrzegu, a potem wróci do Tomaszowa Mazowieckiego.

Bogumił Makowski